Wołodymyr Baran

Zachodnia Ukraina – początek sowietyzacji (wrzesień–grudzień 1939) : spojrzenie historyka ukraińskiego

Pamięć i Sprawiedliwość 10/2 (18), 383-410

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Wołodymyr Baran

Zachodnia Ukraina – początek sowietyzacji (wrzesień–grudzień 1939 roku) Spojrzenie historyka ukraińskiego

W sierpniu 1939 r. cały świat poruszyła wieść o podpisaniu niemiecko-sowieckiego układu o nieagresji. Dokument ten został odebrany jak potężne polityczne trzęsienie ziemi o nieprzewidywalnych konsekwencjach. Gwałtowna zmiana w stosunkach między państwami, zajmującymi do tej pory pozycje antagonistyczne, wywołała powszechne niezrozumienie, rozczarowanie i niepokój.

W swoim czasie w książce *Mein Kampf* Adolf Hitler kategorycznie twierdził, że „bolszewizm jest przekleństwem i zbrodnią przeciwko całej ludzkości", że jakikolwiek sojusz Niemiec z ZSRS – tym „diabelskim nasieniem" – jest absolutnie niemożliwy. Mówiąc o walce nazizmu z bolszewizacją świata, zapewniał: „Nie można pokonać diabła przy pomocy Belzebuba"[1].

Jednakże wykalkulowany interes polityczny obu dyktatorów niemożliwe uczynił możliwym. Latem 1939 r. w Moskwie został podpisany wspomniany pakt o nieagresji, jak również dodatkowy tajny protokół, przewidujący podział „stref interesów" obu państw w Europie. W ten rozmyty, kamuflujący termin – „strefy interesów" – strony wkładały całkiem konkretny i maksymalnie szeroki sens: swobodę działań politycznych i wojennych w celu podboju sąsiednich terytoriów.

Podpisanie paktu Ribbentrop–Mołotow rozwiązało ręce wodzowi nazistów. Oczywiście pakt o nieagresji nie był decydującym czynnikiem rozpętania II wojny światowej. Nie ulega jednak wątpliwości, że stworzył on warunki sprzyjające ekspansji, stał się ważkim impulsem do eskalacji agresji (obok innych ważnych okoliczności, jak brak gotowości dużych państw zachodnich – Anglii i Francji – do realnej obrony swoich sojuszników, w tym – Polski).

W piątek 1 września 1939 r. rozpoczął się nowy, szczególnie tragiczny okres w historii ludzkości. Tego dnia rozpętała się II wojna światowa, która przyniosła niezliczone zniszczenia, utratę życia dziesiątków milionów istnień ludzkich. Po kilku zuchwałych prowokacjach Niemcy wprowadziły wojska na terytorium Polski. Siły agresora znacznie przewyższały liczebnością armię polską: piechotę

[1] A. Hitler, *Moja bor´ba*, Moskwa 1992, s. 563 (wydanie polskie: A. Hitler, *Mein Kampf*, Krosno 1992).

1,5 raza, artylerię – 2,8 razy i czołgi – w 5,3 razy[2]. Mimo wysokiego stopnia patriotyzmu obywateli polskich i licznych przejawów bohaterstwa polskich żołnierzy tak znaczna przewaga nieuchronnie dała o sobie znać.

Jednakże Józef Stalin nie spieszył się z angażowaniem w wojnę i dotrzymywaniem sierpniowych zobowiązań. Wszelkimi sposobami unikał utożsamiania ZSRS z nazistowskim agresorem i pragnął zachować twarz w oczach opinii światowej. Oprócz tego przywódca sowiecki liczył na maksymalne osłabienie i wzajemne wyczerpanie walczących stron. Dlatego przez kilka tygodni ZSRS nie zdradzał swoich prawdziwych zamiarów w związku z rozpętanym konfliktem wojennym, chociaż strona niemiecka na wszelkie sposoby domagała się „sowieckiej interwencji wojskowej"[3].

Tymczasem stalinowskie kierownictwo rozpoczęło przygotowania do ewentualnych działań. Na granicy polsko-sowieckiej wprowadzono reżim zaostrzonej ochrony, wszystkie jednostki graniczne postawiono w stan gotowości bojowej. Ludowy komisarz obrony ZSRS marszałek Kliment Woroszyłow wydał dyrektywę w sprawie przeprowadzenia szeroko zakrojonych ćwiczeń wojskowych, które w praktyce oznaczały ukrytą mobilizację. Na początku 1939 r. liczebność Armii Czerwonej wynosiła 1,9 mln, a wraz z poborem rezerwistów wzrosła o 2,6 mln. Tylko w Specjalnym Kijowskim Okręgu Wojskowym i Charkowskim Okręgu Wojskowym powołano na ćwiczenia odpowiednio 656,3 tys. i 412,4 tys. osób, co przewyższało wskaźniki wszystkich innych okręgów.

Na początku września Biuro Polityczne KC WKP(b) podjęło decyzję o zatrzymaniu na miesiąc żołnierzy i dowódców niższego szczebla, podlegających zwolnieniu z Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Największą liczbę wojskowych zatrzymano w Kijowskim i Białoruskim Specjalnym Okręgu Wojskowym – odpowiednio 94,2 tys. i 86,1 tys. Łączna liczba żołnierzy i niższego dowództwa Armii Czerwonej, objętych postanowieniem Biura Politycznego KC WKP(b), wyniosła 310,6 tys. (w sześciu okręgach wojskowych)[4].

We wrześniu rozpoczęto pobór do wojska. Zgodnie z nową ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym wiek poborowy obniżono o rok, a dla osób z pełnym średnim wykształceniem – o dwa lata. Nowa ustawa nie przywidywała odroczenia służby w celu zdobycia wykształcenia wyższego (przedtem przysługiwało do 28. roku życia), jak również ograniczała odroczenie służby w celu ukończenia szkoły średniej (przedtem otrzymywano je do 25. roku życia, na nowych zasadach – do 20.)[5]. O rok wydłużono służbę wojskową poborowym z roku 1937, których liczba wynosiła 190 tys. osób. Na bazie Kijowskiego i Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego utworzono dowództwa Frontu Ukraińskie-

[2] *1939 god. Uroki istorii*, Moskwa 1990, s. 378.

[3] *Ogłaszeniju podleżyt. SSSR–Giermanija 1939–1941. Dokumienty i matieriały*, Moskwa 2004, s. 94.

[4] Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socyalno-politiczeskoj istorii (Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej) (dalej: RGASPI), f. 17, op. 162, d. 25, l. 166.

[5] Odroczenia udzielano w celu ukończenia szkoły średniej, jeśli poborowy z powodu choroby lub innego ważnego powodu nie ukończył szkoły średniej przed ukończeniem 18 lat. Odroczenia w celu ukończenia szkoły średniej udzielano tylko do 20. roku życia (zob. „Prawda", 1 IX 1939).

go i Frontu Białoruskiego (dowódcy – komandarm 1 rangi Siemion Timoszenko i komandarm 2 rangi Michaił Kowalow)[6].

W związku z rozpoczętą wojną władza nasiliła działalność propagandową. Dnia 14 września 1939 r. w gazecie „Prawda" opublikowano artykuł „O wewnętrznych przyczynach wojennej klęski Polski", który przygotowywał społeczeństwo do nowych decyzji politycznych. W artykule podkreślano, że klęska polskiej armii była spowodowana nie tylko przewagą niemieckiej techniki wojskowej i organizacji, nie tylko brakiem skutecznej pomocy ze strony Anglii i Francji. Wyjaśniano w nim, że w znacznej mierze przyczyniły się do tego wewnętrzne sprzeczności państwa polskiego, mającego charakter wielonarodowy, w którym ciemiężono mniejszości narodowe.

Gazeta „Prawda" pisała o tym, że w tym państwie Polacy stanowili blisko 60 proc. ludności, a przedstawiciele mniejszości narodowych 40 proc. Wśród tych ostatnich przeważali Ukraińcy i Białorusini; ich liczba wynosiła odpowiednio 8 mln i 3 mln. Według gazety „rządzące koła Polski zrobiły wszystko, żeby przekształcić Zachodnią Ukrainę i Zachodnią Białoruś w bezprawne kolonie, wydane na łup polskim panom". Podsumowując, autor artykułu akcentuje: państwo wielonarodowe zbudowane na wyzysku i braku równych praw „nie może być poważną siłą militarną"[7].

Jednak szybkie posuwanie się wojsk niemieckich w sposób istotny zmieniło sytuację. Oddziały Wehrmachtu w wielu miejscach przeniknęły na te tereny Polski, które zgodnie z moskiewskim porozumieniem należało do „strefy interesów sowieckich". Rankiem 17 września 1939 r. wojska Frontu Ukraińskiego i Białoruskiego wkroczyły na wschodnie tereny Polski, zaczynając tak zwany pochód wyzwoleńczy. W przemówieniu radiowym Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Wiaczesław Mołotow oznajmił, że celem pochodu było „wyciągnięcie pomocnej ręki braciom Ukraińcom i braciom Białorusinom, mieszkającym w Polsce".

W oficjalnej nocie rządu sowieckiego, odczytanej ambasadorowi Polski Wacławowi Grzybowskiemu, mówiło się o „wewnętrznym bankructwie państwa polskiego". W dokumencie podkreślano, że w ciągu dziesięciu dni w wyniku działań wojennych państwo straciło wszystkie regiony przemysłowe i centra kultury, rząd polski rozpadł się i nie wykazuje oznak życia. „Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć. Tym samym utraciły ważność wszystkie umowy zawarte pomiędzy ZSRS a Polską". W nocie podkreślano, że w tych warunkach kierownictwo sowieckie „dało wojskom rozkaz przekroczenia granicy i wzięcia pod ochronę życia i mienia mieszkańców Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi"[8].

W wyprawie przeciwko Polsce wzięły udział potężne siły wojskowe, liczące ponad 466,5 tys. żołnierzy: Front Ukraiński – 265,7 tys., Front Białoruski –

[6] Zob. M. Mieltiuchow, *Sowietsko-polskije wojny. Wojenno-politiczeskoje protiwostojanije 1918––1939 gg*., Moskwa 2001, s. 283–286.

[7] „Prawda", 14 IX 1939. Zob. też: RGASPI, f. 77, op. 1, d. 886, l. 18–22.

[8] „Prawda", 18 IX 1939.

200,8 tys.[9] Siły te otrzymały zadanie rozbicia błyskawicznym uderzeniem armii polskiej i wyjścia na przewidzianą w tajnym protokole sowiecko-niemiecką linię demarkacyjną – wzdłuż rzek Pisa, Narew, Wisła i San. W tym samym czasie Biuro Polityczne KC WKP(b) uchwaliło szereg decyzji dotyczących dalszego umocnienia armii i floty, postawienia Straży Ochrony Kolei i Wojsk Konwojowych NKWD w stan gotowości bojowej, zwiększenia liczebności wojsk pogranicznych i operacyjnych NKWD – odpowiednio o 18,4 tys. 5,1 tys., jak również poprawienia ich zaopatrzenia materiałowo-technicznego[10].

Swoim wtargnięciem Związek Sowiecki złamał szereg międzynarodowych aktów prawnych. Wśród nich przede wszystkim pakt o nieagresji pomiędzy ZSRS a Polską, podpisany 25 lipca 1932 r., i protokół jego przedłużenia z 5 maja 1934 r. Zgodnie ze wspomnianym protokołem umowa obowiązywała do 31 grudnia 1945 r.[11] Jednak formalnie ZSRS nie wypowiedział wojny Polsce, również Polska nie ogłosiła stanu wojny ze Związkiem Sowieckim. Kierownictwo stalinowskie uzasadniało więc na wszelkie sposoby prawomocność swoich roszczeń co do Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, gdzie większość stanowili Ukraińcy i Białorusini.

Bez wątpienia wkroczenie do wschodniej Polski było otwartym pogwałceniem paktu o nieagresji. W artykule pierwszym dokument stwierdzał: „Za działanie sprzeczne z zobowiązaniami niniejszego artykułu będzie uznany wszelki akt gwałtu, naruszający całość i nietykalność terytorium lub niepodległość polityczną drugiej Umawiającej się Strony, nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej możliwych przejawów". W artykule drugim zaznaczono: „W razie gdyby jedna z Umawiających się Stron została napadnięta przez państwo trzecie lub przez grupę państw trzecich, druga Umawiająca się Strona obowiązuje się nie udzielać ani bezpośrednio, ani pośrednio, pomocy i poparcia państwu napadającemu przez cały czas trwania zatargu". Artykuł trzeci przewidywał: „Każda z Umawiających się Stron zobowiązuje się nie brać udziału w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresji jawnie dla drugiej Strony wrogich"[12].

Warto wskazać na jeszcze jeden ważny dokument – konwencję o określeniu napaści, podpisaną dnia 3 lipca 1933 r. przez ZSRS, Estonię, Łotwę, Polskę, Rumunię, Turcję, Persję i Afganistan. Wskazywało się w niej, że w konflikcie międzynarodowym za napastnika będzie uznane państwo, które m.in.: wypowie wojnę innemu państwu; dokona najazdu zbrojnego na terytorium innego państwa nawet bez wypowiedzenia wojny; ustanowi blokadę morską wybrzeży lub portów innego państwa (art. 2). Konwencja zawierała istotne zastrzeżenie: „Żadne względy natury politycznej, wojskowej, gospodarczej lub innej nie mogą

[9] *Grif siekrietnosti sniat. Potieri woorużonnych sił SSSR w wojnach, bojewych diejstwijach i wojennych konfliktach. Statisticzeskoje issledowanije*, Moskwa 1993, s. 86.
[10] RGASPI, f. 17, op. 162, d. 26, l. 3–15.
[11] *Dokumienty wnieszniej politiki SSSR*, t. V, Moskwa 1969, s. 436–439; t. V, Moskwa 1971, s. 315–317. Zob. również: T. Jasudowicz, *Widmo krąży po Europie. Bezprawie paktu Ribbentrop–Mołotow*, Toruń 1993, s. 26–42; P. Eberhardt, *Polska granica wschodnia 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 13; A. Knorowski, *Paragrafy niezgody. Agresja sowiecka na Polskę w 1939 r. w świetle ówczesnych norm międzynarodowego prawa wojennego*, Warszawa 2002, s. 8–99.
[12] *Dokumienty wnieszniej politiki SSSR*, t. V, s. 437, 438.

służyć do uniewinnienia lub usprawiedliwienia napaści przewidzianej w artykule 2" (art. 3).

W specjalnym załączniku podawano konkretne okoliczności, które nie mogą usprawiedliwiać aktu napaści: a) położenie wewnętrzne jednego z państw, na przykład, „jego struktura polityczna, gospodarcza lub społeczna; rzekome braki jego administracji; zamieszki wywołane przez strajki, rewolucje, kontrrewolucje lub wojny domowe"; b) postępowanie międzynarodowe jednego z państw, na przykład „pogwałcenie lub niebezpieczeństwo pogwałcenia praw lub interesów materialnych albo moralnych obcego państwa lub jego obywateli; zerwanie stosunków dyplomatycznych albo gospodarczych; bojkot gospodarczy lub finansowy; zatargi dotyczące zobowiązań gospodarczych, finansowych lub innych w stosunku do państw obcych; zajścia graniczne, które nie są objęte przez jeden z wypadków napaści, wymienionych w artykule 2"[13]. Oczywiście, wspomniana konwencja była potwierdzeniem, że wrześniowa ofensywa całkowicie odpowiada definicji agresji.

W okresie gorbaczowowskiej pierestrojki sowiecko-polska komisja, badająca historię stosunków pomiędzy dwoma państwami, przygotowała tezy pod nazwą „Geneza i początek II wojny światowej". Komisja doszła do wniosku, że nota rządu sowieckiego z 17 września 1939 r. o tym, że państwo polskie faktycznie przestało istnieć, była „sprzeczna z normami prawa międzynarodowego". W dokumencie stwierdzono: „okupacja terytorium Polski przez wojska niemieckie nie mogła przekreślić faktu istnienia państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego, uznawanego przez sojuszników i państwa neutralne. Ponadto 17 września nadal broniła się Warszawa – stolica Polski, kontynuowały też opór oddziały armii polskiej, zdolne jeszcze do walki"[14].

W działaniach wojennych przeciwko Polsce ważną rolę odgrywały sowieckie organy bezpieczeństwa państwowego. Z oddziałami Armii Czerwonej współdziałały grupy operacyjne czekistów, mające specjalne zadanie „opanowania" zajmowanych terytoriów. Zgodnie z rozkazem Ławrentija Berii nr 001064 z 8 września 1939 r. planowano utworzyć dziewięć takich grup operacyjnych, w tym pięć w Kijowskim Specjalnym Okręgu Wojskowym. W skład każdej grupy miało wchodzić 50–70 funkcjonariuszy NKWD, jak również batalion wojsk pogranicznych w liczbie 300 żołnierzy. Każda grupa dzieliła się na podgrupy, którym wyznaczano odpowiedni teren[15].

W Kijowie powstały cztery grupy operacyjne KGB: trzy działające, czwarta rezerwowa. Do kierowania ich pracą utworzono sztab na czele z majorem Ponomariowem. Grupy czekistów planowano wysyłać do związków taktycznych armii, według porozumienia z komandarmem 1. rangi Timoszenką, „na 24 godziny przed rozpoczęciem ćwiczeń wojskowych". Pracę grup operacyjnych uzgadniano równocześnie z sekretarzem KC KP(b) Ukrainy Burmistenką. W ten sposób miały

[13] *Ibidem*, t. V, M., 1970, s. 388–392.
[14] „Prawda", 25 V 1989.
[15] Derżawnyj archiw Służby Bezpeky Ukrajiny (Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy) (dalej: DA SBU), f. 16, op. 32, d. 33, l. 1–4. Zob. także: I. Iljuszyn, O. Pszennikow, *Dijalnist´ operatywno-czekistśkych hrup NKWD u zachidnych obłastiach Ukrajiny (wereseń–żowteń 1939 r.)*, „Z Archiwiw WUCzK-GPU-NKWD-KGB" 2000, nr 2/4, s. 424–433.

zostać skoordynowane działania różnych komórek aparatu władzy, w tym „obsługa po linii partyjnej”[16].

Grupy otrzymały listy osób podlegających aresztowaniu. Zostały one sporządzone wcześniej przez NKWD USRS i zawierały kilka tysięcy nazwisk. Jeszcze w latach 1925–1931 odpowiednie organy bezpieczeństwa przygotowały na wypadek wojny i „zdobycie przez nasze oddziały części terytoriów przeciwnika” kilka dokładnych list „najbardziej aktywnych wrogów władzy sowieckiej”. Jeden z takich dokumentów dotyczył „urzędników, informatorów i prowokatorów wywiadu polskiego i policji politycznej”. Dokument został wydrukowany, był obszerny – zawierał 356 stron i 4643 nazwiska z dokładną informacją na temat każdej wymienionej osoby. Oprócz tego służby specjalne przygotowały listy ukraińskiej i białej emigracji w Polsce, Rumunii i innych krajach, jak również wywiadu rumuńskiego i policji politycznej, agentów innych wywiadów zagranicznych[17].

W pisemnym raporcie z 12 września 1939 r., adresowanym do szefa NKWD ZSRS Berii, ludowy komisarz spraw wewnętrznych USRS Iwan Sierow podkreślał: „Rejon ćwiczeń zgodnie z planem ruchu oddziałów wojskowych podzieliliśmy na grupy odpowiednio do dużych miejscowości sąsiadujących ze sobą i mających połączenie kolejowe lub drogowe. Każda grupa obejmowała od 3 do 6 miejscowości. Łącznie we wszystkich kierunkach utworzono 16 grup”. Sierow donosił, że „wszyscy przydzieleni towarzysze przybyli i utworzono spośród nich 4 operacyjne grupy czekistów, na czele z Pietrowem, Makarowem, Krasnowem i Sawczenką… Każda operacyjna grupa czekistów była podzielona na podgrupy odpowiednio do liczby grup miejscowości. Każda podgrupa czekistów miała od 7 do 12 pracowników operacyjnych”[18].

Zgodnie z dyrektywą Berii z 15 września 1939 r. nr 720, przed grupami postawiono szczególne zadania. Miały niezwłocznie zająć kluczowe punkty: telegraf, telefon, pocztę, stacje radiowe i radiowęzły, banki i urzędy skarbowe, drukarnie, redakcje gazet i magazyny papieru, jak również państwowe archiwa, przede wszystkim żandarmerii i filii II Oddziału Sztabu Generalnego. Miały aresztować i ogłosić zakładnikami znanych właścicieli ziemskich, książąt, szlachtę, kapitalistów, pracowników administracji państwowej, liderów partii politycznych i organizacji społecznych, żeby zapobiec „zdradzieckiej, konspiracyjnej działalności…”. Grupom tym polecono zajmowanie więzień i sprawdzenie składu więźniów, tworzenie nowej administracji więziennej na czele z pracownikami NKWD, zapewnienie porządku społecznego, konfiskowanie broni, materiałów wybuchowych, odbiorników radiowych itp.[19]

Już 17 września 1939 r. pierwsze oddziały Armii Czerwonej wkroczyły do Tarnopola, położonego w odległości 46 kilometrów od granicy. Miasto to stało się tymczasowym centrum całej pracy NKWD na Zachodniej Ukrainie, zanim wojska Frontu Ukraińskiego nie zdobyły Lwowa. Następnego dnia około godz. 13 czasu moskiewskiego do Tarnopola przybyła część grupy operacyjnej

[16] DA SBU, f. 16, op. 32, d. 33, l. 7.
[17] W. Danyłenko, *Likwidacija Polśkoji derżawy ta wstanowłennia radiańśkoho reżymu w Zachidnij Ukrajini*, „Ukrajińśkyj Istorycznyj Żurnał” 2006, nr 3, s. 123; DA SBU, f. 13, d. 205, l. 1.
[18] DA SBU, f. 16, op. 32, d. 33, l. 6.
[19] *Ibidem*, l. 10–15.

czekistów pod dowództwem Nikołaja Makarowa. Po pięciu godzinach do miasta przyjechał zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Wsiewołod Mierkułow, oddelegowany na Ukrainę w celu „zorganizowania i przeprowadzenia wszelkich niezbędnych działań”[20]. W swoim pierwszym pisemnym raporcie informował Berię, że w Tarnopolu brakuje dowództwa wojskowego, dlatego „panuje bezład”. Wyznaczony na komendanta miasta Werwycki nie miał do dyspozycji ani jednej osoby[21].

Po zajęciu miasta żołnierze Armii Czerwonej od razu „rozbili więzienia”, uwolnili wszystkich więźniów i zniszczyli dokumentację więzienną. Do wieczora 18 września grupa czekistów wzięła pod kontrolę najważniejsze urzędy państwowe, ustawiając przy nich uzbrojoną ochronę. W mieście znajdowało się kilka tysięcy jeńców i aresztantów, których grupa operacyjna wciągała do ewidencji i przesłuchiwała. Pod koniec tego samego dnia do Tarnopola dotarła reszta grupy Makarowa, a wraz z nią – dwie kompanie straży granicznej. Do Tarnopola nie dotarł jeszcze wtedy aktyw partyjny i sowiecki, na który nałożone były określone zadania polityczne. Żadna gazeta komunistyczna jeszcze nie wychodziła, nie prowadzono pracy agitacyjno-propagandowej. Na polecenie grupy operacyjnej komendant miasta wystosował apel do ludności, w którym ostrzegał: wszystkie osoby zatrzymane z bronią zostaną rozstrzelane[22].

Od pierwszych dni niewypowiedzianej wojny gorącą kwestią był los jeńców. „Prawda” pisała, że w okresie od 17 do 20 września 1939 r. oddziały Armii Czerwonej rozbroiły trzy dywizje piechoty, dwie brygady kawalerii i wiele jednostek armii polskiej. „Według niekompletnych danych wzięto do niewoli ponad 60 tys. żołnierzy i oficerów”[23]. Dnia 19 września 1939 r. ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRS Beria podpisał rozkaz nr 0308 „W sprawie organizacji obozów dla jeńców wojennych”, na którego mocy powołano Zarząd ds. Jeńców Wojennych przy NKWD ZSRS. Szefem Zarządu został Piotr Soprunienko, a jego zastępcami – I. Chochłow i I. Połuchin.

Zgodnie z rozkazem utworzono 8 obozów dla jeńców wojennych: ostaszkowski (na 7 tys. osób), juchnowski (5 tys.), kozielski (7 tys.), putywelski (7 tys.), kozielszczyński (5 tys.), starobielski (5 tys.), jużański (3 tys.) i oranecki (2 tys.). Pierwsze pięć z tych obozów do dnia 1 października miało przyjąć po 10 tys. osób, zaś następne – 8 tys., 6 tys. i 4 tys. osób. Naczelnikami obozów zostali mianowani: ostaszkowskiego – P. Borysowiec, juchnowskiego – F. Kadźniew, kozielskiego – W. Korolow, putywelskiego – M. Smirnow, kozielszczyńskiego – W. Sokołow, pozostałych – Bieriežkow, Kij, Sorokin. Obsługę operacyjną jeńców wojennych powierzono wydziałowi NKWD ZSRS i jego miejscowym organom[24].

Dnia 20 września 1939 r. dowódcy Frontów Ukraińskiego i Białoruskiego wydali rozkazy dotyczące polskich jeńców wojennych. Z polecenia Berii utworzono szereg punktów zbornych, gdzie oddziały Armii Czerwonej przekazywały jeńców

[20] *Ibidem*, l. 4.
[21] *Ibidem*, l. 8.
[22] *Ibidem*, l. 8–9v.
[23] „Prawda”, 21 IX 1939.
[24] Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj Fiedieracyi (Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej), f. 9401, op. 1a, d. 40, l. 143–146.

wojennych organom NKWD. Jeden z największych punktów znajdował się w Szepetówce; w ciągu kilku miesięcy istnienia przyjął około 30 tys. osób. Stąd jeńców wywożono do obozów, na początku do Putywla, Kozielska i Starobielska. W celu wykonania wyznaczonych zadań do dyspozycji ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS Sierowa skierowano zmotoryzowany pułk strzelców NKWD, jak również oddelegowano dużą grupę pracowników operacyjnych[25].

20 września 1939 r. Beria skierował do Mierkułowa i Sierowa kolejne dyrektywy dotyczące polskich jeńców wojennych. Polecał utworzenie nowych punktów zbornych w BSRS i USRS, w tym w Olewsku, Szepetówce, Pogranicznej, Wołoczysku, Jarmolińcach, Kamieńcu Podolskim. Ludowy komisarz wytyczył zadanie: do dnia 21 września przeprowadzić dyslokację już istniejących punktów zbornych, m.in. ze stacji Chorowicze na stację Olewsk, z Jersza do Szepetówki, z Pohrebiszcza do Wołoczyska, z Chyrówki do Jarmolińców. Beria kategorycznie rozkazał: „zapewnić należyty porządek w tej pracy, odpowiednią dyscyplinę, dobre traktowanie jeńców, zapewnić niezbędne zaopatrzenie i pracę uświadamiającą".

W dokumencie była mowa o tym, że w dniach 20–21 września Mierkułow i Sierow mieli wybrać i mianować po jednym odpowiedzialnym pracowniku operacyjnym do każdego punktu zbornego jeńców wojennych. Tym pracownikom NKWD przydzielono zadanie zorganizowania „obsługi jeńców", w tym prowadzenie pracy agenturalnej. Ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRS polecał: „Nie można dopuścić do żadnych ucieczek podczas konwojowania. Podczas przewożenia eszelonami zezwalam na zamykanie wagonów, ale w trakcie postojów na stacjach należy pozwolić w sposób zorganizowany nabierać wodę". Mierkułow i Sierow powinni byli codziennie informować Moskwę o liczbie jeńców, którzy znajdują się w punktach zbornych i których wysłano do obozów[26].

Jednakże z dokumentów archiwalnych wynika, że w początkowym okresie w pracy z jeńcami dały o sobie znać poważne braki organizacyjne. Szef Zarządu Milicji Robotniczo-Chłopskiej NKWD ZSRS Gorbenko raportował zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS M. Gorlinskiemu w sprawie sytuacji w Horodnicy, obwód żytomierski: „W miasteczku Horodnica widoczny jest całkowity brak organizacji w sprawach przyjęcia, żywienia i wysyłki jeńców wojennych, na skutek czego jeńców wojennych w punkcie ich koncentracji nikt nie przyjmuje, nie prowadzi się ich ewidencji, przez trzy doby nie dawano im żadnego wyżywienia". Według Gorbenki, jeden z oddziałów Armii Czerwonej, który przechodził przez to miasto, otrzymał informację o rzekomym ruchu polskiej jednostki. Zauważywszy kolumnę polskich żołnierzy, czerwonoarmiści ostrzelali ją, zabijając jedną osobę i raniąc dwóch żołnierzy. „W rzeczywistości okazało się, że polska kolumna składała się z jeńców wojennych"[27].

W pisemnej notatce Mierkułowa dla Berii była mowa o pewnych „nienormalnościach", mających miejsce w punkcie przyjęcia jeńców wojennych

[25] Zob. *Obozy jenieckie NKWD 1939 – V 1941*, red. S. Jaczyński, Warszawa 1995, s. 9–27, 121–127; S. Jaczyński, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie, wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2000; I. Iljuszyn, O. Pszennikow, *Dijalnist´ operatywno-czekistśkych hrup*…, s. 427.
[26] DA SBU, f. 16, op. 32, d. 33, l. 7.
[27] *Ibidem*, l. 81–83.

w Wołoczysku. W związku z tym Mierkułow wskazał na pierwszoplanowe działania w celu poprawy sytuacji: zorganizowanie ochrony wyżywienia siłami pracowników oddziału straży granicznej, miejscowego aktywu partii i rad, podjęcie decyzji o przydzieleniu batalionu konwojowego, przekazanie części jeńców do obozów (z punktu zbornego wywieziono 3,8 tys. osób, pozostało 5 tys.). Mierkułow narzekał na to, że „kolej opornie udostępnia wagony do wywozu jeńców wojennych, motywując to obciążeniem kolei w kierunku za Proskurowem, którą jadą eszelony z jeńcami z Kamieńca Podolskiego, Jarmolińców, Szepetówki”[28].

Dnia 21 września 1939 r. ludowy komisarz spraw wewnętrznych Beria wydał rozkaz nr 001124, w którym polecił „niezwłocznie zacząć organizację grup operacyjnych NKWD, orientując się mniej więcej na podział administracyjny istniejący poprzednio (według województw)…”. Grupy te miały stać się „jądrem przyszłego aparatu NKWD”. Należało im zapewnić odpowiednie pomieszczenia. W celu zorganizowania pracy organów spraw wewnętrznych na Zachodnią Ukrainę już wcześniej oddelegowano 270 pracowników operacyjnych, teraz skierowano tu następnych 150 pracowników. We wspomnianym rozkazie Mierkułow i Sierow dostali polecenie, by nadzorowali pracę grup operacyjnych NKWD na Ukrainie Zachodniej i do czasu utworzenia aparatu spraw wewnętrznych we Lwowie przebywali w Tarnopolu[29].

Tymczasem nie mniej dramatyczne wydarzenia miały miejsce we Lwowie. Przez dziesięć dni Polacy mężnie stawiali opór wojskom niemieckim, ale kiedy wpadli w podwójne niemiecko-sowieckie okrążenie – musieli ulec. Dowództwo polskie kategorycznie odmawiało kapitulacji przed armią niemiecką, ale w końcu, pod naciskiem okoliczności, zgodziło się poddać miasto Armii Czerwonej. W miejscowości Winniki koło Lwowa toczyły się niełatwe negocjacje pomiędzy stroną sowiecką reprezentowaną przez dowódcę korpusu Filippa Golikowa a stroną polską, z generałem Władysławem Langnerem. Sowieccy negocjatorzy pragnęli przede wszystkim wymóc jak najszybsze oddanie miasta, natomiast strona polska w tak skomplikowanych warunkach broniła interesów tysięcy swoich żołnierzy, ich majątku i przede wszystkim ich życia.

W notatce Sierowa, adresowanej do Berii, przytoczono szczegóły negocjacji w Winnikach. Ludowy komisarz spraw wewnętrznych USRS pisał:

„Generałowi zostały postawione następujące warunki poddania miasta:

1. Do godziny 14.00 22 września 1939 r. wojska polskie powinny złożyć broń w wyznaczonych miejscach i pod kierownictwem rozbrojonych oficerów wyjść z miasta w miejscach wcześniej ustalonych.

2. Korpus oficerski od kapitana wzwyż uda się samochodami do Sztabu Armii.

3. Szpitale pozostają na miejscu i kontynuują pracę.

4. Wszelkie magazyny zostają przekazane Czerwonemu Dowództwu.

5. Korpusowi oficerskiemu zapewnia się wolność osobistą i nietykalność mienia ruchomego. Życzenia wyjazdu do innego kraju będą rozpatrywane na drodze dyplomatycznej”[30].

[28] *Ibidem*, l. 71.
[29] *Ibidem*, l. 36–38.
[30] *Ibidem*, l. 44, 45.

Sierow, jak wynika z notatki, był przeciwny ostatniemu punktowi, dotyczącemu wolności osobistej oficerów. Jadnak w odpowiedzi na to zastrzeżenie „Dowódca Brygady Kuroczkin, reprezentujący Czerwone Dowództwo, odpowiedział, że dokument ten on może w każdej chwili zniszczyć". Zgodnie z protokołem podpisanym 22 września 1939 r., o godzinie 14 oddziały Armii Czerwonej bez przeszkód weszły do miasta. We wspomnianej notatce Sierow zaznaczył, że generał Langner „prawie wszystkie warunki spełnił i nawet nakleił wezwania do ludności z prośbą o zachowanie spokoju, ponieważ przekazuje miasto oddziałom Armii Czerwonej"[31]. Jednak strona sowiecka nie dotrzymała podjętych zobowiązań, szczególnie w kwestii wyjścia polskich kolumn wojskowych ze Lwowa, jak również oswobodzenia rozbrojonych oficerów i żołnierzy.

W tym samym dniu, 22 września, specjalna grupa operacyjna na czele z Pietrowem przybyła do Stanisławowa, grupa pod dowództwem Makarowa – do Brzeżan, a grupa na czele z Krasnowem przeniosła się z Kostopola do Sarn. Krasnow informował, że w miastach: Ostróg, Równe, Łuck, Dubno, Kostopol sytuacja jest spokojna. Kontynuowały pracę grupy specjalne w Tarnopolu, Skałacie, Zbarażu, a dowódcą tego kierunku operacyjnego mianowano Wadisa. Wieczorem 24 września do Tarnopola przybyła grupa rezerwowa w składzie 56 osób na czele z Sawczenką. Część pracowników operacyjnych pozostała w Tarnopolu, a pozostałych następnego dnia skierowano do Lwowa.

Członkowie grup wszędzie przeprowadzali tak zwaną filtrację więźniów w więzieniach. Ich liczba stale rosła. Z notatki Krasnowa wynikało, że w więzieniach Ostroga znajdowało się około 1 tys. osób, Równego – 1,5 tys., Dubna – 500. Zgodnie z umową między przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych USRS Leonidem Kornijcem a ludowym komisarzem spraw wewnętrznych ZSRS Berią znalezione w więzieniach, komisariatach policji i żandarmerii, jak również w innych miejscach pieniądze członkowie grup czekistowskich deponowali w miejscowych placówkach finansowych. Te zaś księgowały je na rachunku jednego z pracowników NKWD, żeby mieć możliwość podjęcia tych pieniędzy na potrzeby operacyjne. Do dyspozycji każdej grupy operacyjnej było około 200––250 tys. rubli, które wydawano na opłatę delegacji, remont pomieszczeń, zakup opału, sprzętu, przyborów pisarskich, „garderoby na potrzeby wywiadu" itp.[32]

Dnia 24 września 1939 r. Beria pisał w telefonogramie do Mierkułowa i Sierowa: „Dowództwo Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej otrzymało polecenie: wziętych do niewoli chłopów z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi uwalniać, jeśli okażą dokumenty, że zostali zmobilizowani przez Polaków". Następnego dnia Biuro Polityczne KC WKP(b) zatwierdziło decyzję Rady Komisarzy Ludowych ZSRS i KC WKP(b) o budowie drogi Nowogród Wołyński – Lwów, zleconej Ludowemu Komisariatowi Spraw Wewnętrznych, z wykorzystaniem 25 tys. jeńców wojennych. Niebawem najwyższe polityczne kręgi państwa podjęły dalsze decyzje o szerszym wykorzystaniu pracy jeńców wojennych w różnych obiektach gospodarczych Związku Sowieckiego.

Wraz ze wzrostem liczby polskich żołnierzy i oficerów, wziętych do niewoli w trakcie tej niewypowiedzianej wojny, kierownictwo Ludowego Komisariatu

[31] *Ibidem*, l. 45.
[32] *Ibidem*, l. 70–73.

Spraw Wewnętrznych ZSRS stawało wobec wielu nowych problemów. Dnia 25 września 1939 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) podjęło decyzję o zwiększeniu liczebności wojsk konwojowych NKWD ZSRS o 1,6 tys. osób, m.in. w celu utworzenia pułku strzeleckiego do ochrony i konwojowania jeńców wojennych, wykorzystywanych przy budowie szosy Kijów – Lwów. Dnia 26 września Beria wysłał telefonogram nr 21457 do Mierkułowa i Sierowa, w którym odwołuje swoje poprzednie polecenie: „Wykonanie dyrektywy nr 4351/b z dnia 24 września 1939 r. o uwalnianiu jeńców wojennych spośród chłopów z Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy – wstrzymać”[33].

Wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej rozpoczęło się tworzenie nowych organów władzy – tymczasowych zarządów w miastach i komitetów chłopskich na wsi. Tym organom podlegały oddziały zbrojne – gwardia robotnicza i drużyny wiejskie – powołane do ochrony „porządku rewolucyjnego” i walki z „wrogiem klasowym”. Tymczasowe organy władzy, utworzone na okres przejściowy, znajdowały się pod całkowitą kontrolą dowództwa wojskowego i funkcjonariuszy partyjno-państwowych, oddelegowanych w teren przez KC WKP(b) i KC WKP(b) Ukrainy. Wkrótce rozpoczęto tworzenie na szeroką skalę tymczasowej administracji szczebla powiatowego i obwodowego, stanowiącej ważne ogniwo mechanizmu sprawowania władzy.

Zgodnie z instrukcjami otrzymanymi z centrali, zarządy tymczasowe składały się z aparatu oraz z szeregu wydziałów i służb. Aparat miał sekretariat przewodniczącego, dział kadr, wydział ogólny i wydział specjalny. W skład miejskich zarządów tymczasowych wchodziły następujące wydziały: handlu, finansów, planowania, oświaty, ochrony zdrowia, ubezpieczeń społecznych, gospodarki komunalnej, spraw wewnętrznych, ewidencji gospodarczej, sąd ludowy i prokuratura. W strukturze powiatowych zarządów tymczasowych, oprócz już wymienionych, powstały wydziały: dróg, łączności, ziemski, kasa oszczędnościowa, inspekcja ubezpieczeń państwowych, biura skupu bydła i zaopatrzenia rolnego, komisariat wojskowy[34].

Tymczasowe zarządy wkładały niemały wysiłek w przywrócenie normalnego funkcjonowania miast i okazanie pomocy ludności. Zajmowały się odbudową zrujnowanych przedsiębiorstw, mieszkań, transportu miejskiego, zaopatrzeniem w wodę i energię elektryczną, pracą placówek oświaty i kultury itp. Oprócz tego, przed nową administracją powstał palący problem masowo napływających do Zachodniej Ukrainy uchodźców, ratujących się przed bezlitosną i krwawą wojną. Nic więc dziwnego, że tymczasowe zarządy powoływały komisje, które miały udzielać konkretnej pomocy uchodźcom i bezrobotnym, w szczególności zajmować się ich zakwaterowaniem i żywieniem.

Najwięcej uchodźców kierowało się do Lwowa i innych większych miast, zajmując parki, dworce, przedmieścia. Według danych Tymczasowej Administracji Lwowa na dzień 18 października 1939 r., w mieście przebywało już około

[33] RGASPI, f. 17, op. 3, d. 1014, l. 46, 99, 100; DA SBU, f. 16, op. 32, d. 33, l. 31, 74.
[34] Centralnyj derżawnyj istorycznyj archiw Ukrajiny, m. Lwiw (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie) (dalej: CDIAL), f. 859, op. 1, d. 10, l. 35, 36.

26,2 tys. uchodźców, z których większość stanowili Polacy i Żydzi[35]. Wśród nich było około tysiąca handlowców, 829 nauczycieli, 600 inżynierów, 431 lekarzy, 137 artystów, 112 profesorów[36]. Według danych NKWD USRS, po ustanowieniu granicy z Niemcami w zachodnich obwodach Ukrainy liczba uchodźców wynosiła już około 150 tys. osób. Najwięcej z nich znajdowało się w obwodach lwowskim i drohobyckim – odpowiednio 65,2 tys. i 34,8 tys. osób, w rówieńskim i wołyńskim – 18,9 tys. i 18,8 tys. Najmniej uchodźców zarejestrowano w obwodach stanisławowskim i tarnopolskim – 7,6 tys. i 4,3 tys. osób[37].

Do prowadzenia ewidencji uchodźców przygotowano trzy różne wzory specjalnych ankiet. Sierow raportował o tym Berii: „Pierwsza lista uchodźców, podążających za naszymi oddziałami po ustanowieniu linii demarkacyjnej. Druga lista – uchodźcy z terenów obecnie okupowanych przez armię niemiecką, którzy chcieliby tam powrócić. Lista nr 3 – uchodźcy z terenów obecnie okupowanych przez armię niemiecką, którzy nie chcą wracać". Według Sierowa, wielu polskich uchodźców gromadziło się w Przemyślu i Rawie Ruskiej, aby przejść na terytorium, które znalazło się pod panowaniem Niemiec. „Są to dwa punkty, do których schodzą się wszystkie żony polskiego oficerstwa, żandarmów, policjantów i urzędników wyższego szczebla, których mężowie zginęli lub znajdują się na terytorium okupowanym przez Niemców"[38].

Wraz z nadejściem wojsk sowieckich na Zachodniej Ukrainie nastąpiły radykalne przemiany społeczno-gospodarcze. Dotyczyły one różnych stron życia gospodarczego, w istotny sposób wpłynęły na życie ludzi. Fabryki i zakłady, których właściciele uciekli z kraju, znalazły się pod bezpośrednim nadzorem zarządów tymczasowych. We wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych wprowadzono kontrolę robotniczą, realizowaną z pomocą związków zawodowych i podlegającą nowym organom władzy. Komitety chłopskie prowadziły ewidencję majątków ziemian, klasztorów, urzędników państwowych, innych dużych właścicieli, zaczynając od podziału ziem, bydła i inwentarza „elementów obcych w sensie klasowym".

Pod ścisłym nadzorem tymczasowych administracji znajdowały się banki, służby łączności, transport, przedsiębiorstwa handlowe. Przez jakiś czas rozliczenia za towary i usługi można było prowadzić w złotych polskich i rublach sowieckich. Dowódca 1. rangi Frontu Ukraińskiego S. Timoszenko wydał rozkaz, na którego mocy złoty został zrównany z rublem. Przypomnijmy, że przed wojną według ówczesnego kursu walut 100 złotych polskich równało się 99,66 rubla sowieckiego[39]. Na przyłączonych terytoriach nowa władza rozpoczęła więc szeroko zakrojony proces sowietyzacji, który radykalnie zmienił nie tylko życie polityczne, ale także gospodarcze, społeczne i kulturalne[40].

---

[35] Według wstępnych informacji przekazanych Berii przez Sierowa 16 października 1939 r., we Lwowie znajdowało się około 60 tys. uchodźców (DA SBU, f. 16, op. 32, d. 33, l. 150).
[36] CDIAL Ukrainy, f. 859, op. 1, d. 10, l. 9.
[37] DA SBU, f. 16, op. 33, d. 91, l. 68–77.
[38] *Ibidem*, f. 16, op. 32, d. 33, l. 151, 152.
[39] „Prawda", 1 VIII 1939.
[40] Bardziej szczegółowo zob.: W. Baran, W. Tokarśkyj, *Ukrajina. Zachidni zemli 1939–1941 rr*., Lwiw 2009; W. Bonusiak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna ZSRS na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939–1941 („Zachodnia Ukraina" i „Zachodnia Białoruś")*, Rzeszów 2006;

We wszystkich bankach regionu rozpoczęli pracę komisarze, mianowani przez zarządy tymczasowe. Sprawdzali depozyty i rachunki bieżące, udzielali kredytów zakładom przemysłowym i innym przedsiębiorstwom. Nadzorowali stopniowe przechodzenie na walutę sowiecką, chociaż przez pewien czas rachunki były prowadzone także w złotówkach. Komisarze zezwalali na wypłaty gotówki z kont osób prywatnych, ale te wypłaty nie mogły przekraczać 300 rubli. Zgodnie z decyzją najwyższego kierownictwa politycznego, jakiekolwiek transakcje z bankami zagranicznymi były kategorycznie zabronione.

Nowe organy władzy pragnęły za wszelką cenę ustabilizować rynek żywności, zdezorganizowany wskutek wojny. W tym celu przedłużały czas pracy sklepów, skrupulatnie kontrolowały prywatny handel, a także zaczęły wprowadzać jednolite ceny na produkty pierwszej potrzeby. Już jesienią 1939 r. zarządy tymczasowe skonfiskowały majątki niektórych zamożnych handlarzy, np. we Lwowie – Wolfa, Czepiela i Horodeńskiego, w Tarnopolu – Kruga, Fajnera, Jabłońskiego i innych[41]. Wraz z likwidacją wielkich sklepów i magazynów z towarami odbywała się konfiskata niektórych małych sklepików, co doprowadziło do znacznego zmniejszenia sieci placówek i gwałtownego pogorszenia zaopatrzenia ludności.

Jesienią 1939 r. zgodnie z propozycją Ludowego Komisariatu Komunikacji ZSRS sieć kolejową Zachodniej Ukrainy podzielono na dwie linie: lwowską i kowelską. Specjalną uchwałą Rady Komisarzy Ludowych ZSRS i KC WKP(b) wytyczono tymczasowe granice obu linii, zatwierdzono naczelników kolei i szefów wydziałów politycznych. Wtedy też podjęto decyzje o przemontowaniu torów na Zachodniej Ukrainie, które na terytorium państwa polskiego miały rozstaw szyn 1435 mm, natomiast w ZSRS – 1524 mm, i odpowiednim przystosowaniu taboru. Wykonanie prac powierzono Ludowemu Komisariatowi Komunikacji ZSRS oraz częściowo wojskom kolejowym Ludowego Komisariatu Obrony ZSRS[42].

Rozpoczęto budowę nowych linii kolejowych: Romasz – Parchacz – Rawa Ruska i Munina – Przemyśl. Przy rozbudowie drogi z Nowogrodu Wołyńskiego do Lwowa, kierowanej przez Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS, pracowali jeńcy wojenni (według planu – 25 tys.). Władze poświęcały wiele wysiłków na rzecz rozwoju przemysłu naftowego i węglowego, powstał kombinat „Ukraińska Nafta" i lwowskie przedsiębiorstwa budowy kopalń i wydobycia węgla[43]. Równolegle nabierała rozmachu radykalna przebudowa struktury agrarnej, ziemię odebraną wielkim właścicielom przekazywano kołchozom i ośrodkom maszynowym, przydzielano ją też najbiedniejszym chłopom.

Według Mierkułowa, dnia 27 października 1939 r. specjalna grupa operacyjna kierowana przez Pietrowa aresztowała 923 osoby. Grupa ta „opanowywała" tereny, wyznaczone przez szefostwo, działając w Horodence, Kołomyi, Kosowie, Peczeniżynie, Śniatyniu, Stanisławowie. Wśród aresztowanych byli: policjanci – 513, oficerowie – 126, właściciele ziemscy i właściciele przedsiębiorstw – 44, tajni agenci policji – 31, żandarmi – 28. „Pozostały kontyngent aresztowanych

G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998.

[41] DA SBU, f. 16, op. 33, d. 1, l. 9, 10.

[42] RGASPI, f. 17, op. 3, d. 1014, l. 52, 53; d. 1016, l. 6, 19, 20.

[43] *Ibidem*, f. 17, op. 3, d. 1016, l. 2, 3, 46, 47.

przypada na aktywnych członków i przywódców antysowieckich partii politycznych: UNDO [Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne], OUN [Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich], UPSR [Ukraińska Partia Socjalistów Rewolucjonistów], USDP [Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna] itd.". Jednocześnie z aresztowaniami grupa operacyjna werbowała informatorów i agentów w celu skuteczniejszego „rozpracowania istniejącego podziemia kontrrewolucyjnego".

W tym samym czasie specjalna grupa operacyjna, dowodzona przez Makarowa, aresztowała 553 osoby, m.in. byłego premiera Polski Leona Kozłowskiego, byłych ministrów Stanisława Grabskiego i Juliusza Malczewskiego, prezydenta Lwowa Stanisława Ostrowskiego i wiele innych znanych osobistości. „Do pozostałych kategorii aresztowanych należą policjanci wyższego szczebla, znaczący działacze partii kontrrewolucyjnych i prokuratury. Ponadto zatrzymano wziętych do niewoli oficerów i policjantów w liczbie 268 osób". Grupa śledcza zakończyła rozpoznanie 10 spraw działaczy „ukraińskich partii nacjonalistyczno-faszystowskich"[44] (trybunał wojskowy rozpatrzył trzy sprawy, dwie osoby otrzymały wyrok śmierci przez rozstrzelanie).

Pod koniec września 1939 r. w Moskwie odbyły się kolejne negocjacje niemiecko-sowieckie, które ostatecznie przesądziły o losie zagarniętej Polski. Zgodnie z propozycją Stalina strony ponownie rozpatrzyły „strefy swoich interesów" w Europie, nieco zmieniając umowę sierpniową. Podczas tego politycznego targowiska miała miejsce cyniczna „wymiana": Stalin „oddał" Hitlerowi część ziem polskich, a w zamian otrzymał Litwę. W taki sposób dyktatorzy dokończyli likwidację II Rzeczypospolitej, faktycznie dokonali czwartego rozbioru Polski.

28 września 1939 r. został podpisany niemiecko-sowiecki traktat o granicach i przyjaźni. Deklarowano w nim, że rządy obu państw po rozpadzie byłego państwa polskiego pragną „odbudować pokój i porządek na tym terytorium i zapewnić zamieszkującym je narodom pokojowe istnienie, odpowiadające ich osobliwościom narodowym"[45]. Traktat zawierał pięć artykułów i przewidywał potrzebę „przebudowy państwowej" w zniewolonej Polsce, którą mają zrealizować rządy: niemiecki i sowiecki. Do traktatu załączono mapę z naniesioną nową granicą: woj. lubelskie i część warszawskiego (do rzeki Bug) zostały przekazane pod kontrolę Niemiec, zaś Litwa trafiła do „strefy interesów państwowych" ZSRS.

W trakcie negocjacji zostały sporządzone trzy dodatkowe protokoły dotyczące poszczególnych aspektów stosunków sowiecko-niemieckich. Pierwszy, nazwany poufnym, dotyczył przesiedlenia obywateli pochodzenia niemieckiego, zamieszkałych w sowieckiej „strefie interesów". Pozostałe protokoły były tajne: w drugim wytyczono linię demarkacyjną pomiędzy ZSRS a Niemcami, nieco zmienioną w porównaniu z ustaleniami sierpniowymi, a w trzecim stwierdzono, że obie strony nie będą tolerować na swych terytoriach jakiejkolwiek polskiej propagandy, która dotyczy drugiej strony, będą tłumić wszelkie zaczątki takiej propagandy i informować się wzajemnie o podjęciu odpowiednich środków[46].

Traktat o granicach i przyjaźni i wymienione protokoły podpisali Wiaczesław Mołotow i Joachim von Ribbentrop, a mapę z naniesioną linią demarkacyjną

---

[44] DA SBU, f. 16, op. 32, d. 33, l. 58–64.
[45] „Prawda", 29 IX 1939.
[46] Zob. *Ogłaszeniju podležyt. SSSR–Giermanija…*, s. 120–122.

– Stalin i Ribbentrop. Opuszczając sowiecką stolicę, niemiecki minister spraw zagranicznych powiedział, że „przyjaźń niemiecko-sowiecka jest ostatecznie odbudowana". Z zachwytem podkreślił, że rozmowy w Moskwie odbywały się „w szczególnie przyjaznej i wspaniałej atmosferze"[47]. Później gazeta „Izwiestija" w artykule wstępnym *Pokój czy wojna?* akcentowała, że Anglia i Francja ignorują pokojowe propozycje Niemiec, a „zaczynanie wojny w celu »zniszczenia hitleryzmu« oznacza karygodną głupotę polityczną"[48].

Podczas sowieckiej kampanii wojennej strona polska poniosła znaczne straty. Do niewoli trafiło ponad 452,5 tys. osób, w tym 18,8 tys. oficerów[49]. Wojska Frontu Ukraińskiego w okresie od 17 września do 2 października 1939 r. wzięły do niewoli 392,3 tys. osób, w tym 16,7 tys. oficerów, a wojska Frontu Białoruskiego od 17 do 30 września – 60,2 tys. osób, w tym 2,1 tys. oficerów. Trofea Armii Czerwonej stanowiło: 900 armat, 10 tys. karabinów maszynowych, 300 tys. karabinów, 150 mln nabojów, około 1 mln pocisków artyleryjskich, około 300 samolotów itp. Części polskich wojskowych udało się uratować i przejść na terytorium Węgier (około 50 tys. osób), Rumunii (około 25 tys.), Litwy (około 14 tys.) i Łotwy (około 1,6 tys.)[50].

1 października 1939 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) rozpatrzyło kwestie dotyczące Ukrainy Zachodniej. Podjęto decyzję o zwołaniu Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego, przed którym postawiono zadanie zatwierdzenia: przekazania ziem obszarniczych komitetom chłopskim, rozstrzygnięcia kwestii charakteru tworzonej władzy, podjęcia decyzji o wejściu Zachodniej Ukrainy w skład USRS, jak również o nacjonalizacji banków i dużego przemysłu. Biuro Polityczne KC WKP(b) wyznaczyło termin wyborów do Zgromadzenia Ludowego na 22 października, a jego pierwszego posiedzenia na 26 października 1939 r.

Inicjatywa zwołania Zgromadzenia miała wyjść od tymczasowego zarządu Lwowa. W celu zorganizowania Zgromadzenia planowano powołać komitet, w którego skład weszliby członkowie administracji, przedstawiciele obwodów, komitetów chłopskich, organizacji robotniczych i inteligencji. Biuro Polityczne KC WKP(b) szczegółowo określiło porządek przeprowadzenia wyborów i obrad Zgromadzenia, ukierunkowując „wolę ludu pracy". Ponadto 1 października 1939 r. podjęto decyzję o utworzeniu organizacji komunistycznych na Ukrainie Zachodniej, mianowaniu pełnomocników KC KP(b)U, by zajęli się tworzeniem tymczasowych zarządów obwodowych[51].

Na początku października Biuro Polityczne KC WKP(b) rozpatrzyło kwestię „jeńców wojennych", zatwierdzając propozycje Ławrentija Berii i Lwa Mechlisa. Najwyższe kierownictwo ZSRS podjęło decyzję o uwolnieniu wziętych do niewoli – pochodzących z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi – żołnierzy

---

[47] „Prawda", 30 IX 1939.

[48] „Izwiestija", 9 XI 1939. Zob. także: RGASPI, f. 77, op. 1, d. 886, l. 28–33.

[49] W przemówieniu wygłoszonym 6 października 1939 r. na posiedzeniu niemieckiego Reichstagu Adolf Hitler oznajmił: wojska Wehrmachtu wzięły do niewoli 694 tys. Polaków (zob.: „Izwiestija", 8 X 1939).

[50] *Grif siekrietnosti sniat. Potieri woorużonnych sił…*, s. 86; „Prawda", 1 XI 1939; C. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2001, s. 225, 226, 487.

[51] RGASPI, f. 17, op. 3, d. 1014, l. 57–59.

ukraińskich, białoruskich i innych narodowości. W dokumencie mówiono o wyznaczeniu 25 tys. jeńców wojennych na budowę drogi Nowogród Wołyński – Korzec – Lwów, przy czym mieli być tam przetrzymani do końca roku, czyli do ukończenia pierwszego etapu robót[52].

W decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) mówiło się o potrzebie wyodrębnienia wśród jeńców osobnej grupy żołnierzy, „których pochodzili z niemieckiej części Polski". Grupę tę należało przetrzymywać w obozach do zakończenia negocjacji ze stroną niemiecką i podjęcia decyzji w sprawie ich powrotu do domu. Biuro Polityczne KC planowało utworzenie osobnego obozu dla oficerów, przy czym pułkowników i generałów, wyższych urzędników państwowych i wojskowych należało trzymać osobno. W dokumencie podkreślano również: „zwiadowców, kontrwywiadowców, strażników więziennych i policjantów trzymać w osobnym obozie".

W tym samym czasie zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych W. Mierkułow i ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ukrainy I. Sierow w szyfrowanym telegramie nr 44 do NKWD ZSRS informowali: na dzień 1 października 1939 r. grupy operacyjne czekistów aresztowały na Zachodniej Ukrainie 3914 osób (nie licząc jeńców wojennych). Byli to: dawni żandarmi, policjanci, agenci policji i wywiadu – 2539, właściciele ziemscy i przedstawiciele wielkiej burżuazji – 293, oficerowie polskiej armii i osadnicy – 381, kierownictwo UNDO, OUN i innych partii – 144, petlurowcy, członkowie ugrupowań bandyckich – 74, pozostali – 483 osoby. Według statystyki NKWD ZSRS, do końca następnego miesiąca łączna liczba aresztowanych na Zachodniej Ukrainie zwiększyła się do 5972 osób[53].

W notatce Berii dla przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Mołotowa z 11 października 1939 r. nr 4584/b podano, że 10 października rozpoczęto wysyłkę do domu żołnierzy pochodzących z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Według Berii, wysyłka miała trwać do 18 października 1939 r. W obozach znajdowało się też około 33 tys. żołnierzy – mieszkańców terenów Polski okupowanych przez Niemcy, przeważnie Polaków. NKWD ZSRS uznał za celowe przekazanie tych jeńców władzom niemieckim; przy tej operacji miały być wykorzystane przejścia graniczne w Terespolu i Dorohusku. Beria przewidywał, że transport jeńców przekazywanych stronie niemieckiej powinien odbyć się w okresie od 23 października do 3 listopada 1939 r.[54]

W trakcie ofensywy Armii Czerwonej zdarzały się niejednokrotnie przypadki samosądów i maruderstwa. Już pod koniec września 1939 r. rada wojskowa Frontu Ukraińskiego przyjęła uchwałę, w której przytaczano fakty rozstrzeliwania wojskowych i cywilów przez czerwonoarmistów, bez przeprowadzenia sądu i śledztwa. Rada Wojskowa domagała się, by organy NKWD i Prokuratury Wojskowej „zdecydowanie powstrzymały wszelkie formy samowoli, a zwłaszcza samowolne egzekucje". Kilka dni później ta sama Rada wydała dyrektywę nr 071,

---

[52] *Ibidem*, f. 17, op. 162, d. 26, l. 20.

[53] DA SBU, f. 16, op. 32, d. 33, l. 95. Zob. także: *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, t. 1, Warszawa–Moskwa 2001, s. 174, 246–248.

[54] Rossijskij gosudarstwiennyj archiw nowiejszej istorii (Rosyjskie Archiwum Państwowe Historii Najnowszej w Moskwie), f. 89, op. 58, d. 5, l. 1–2.

w której mówiło się o „wypadkach maruderstwa i szabrownictwa", rabowaniu miejscowej ludności.

Na początku października 1939 r. prokurator wojskowy 6. Armii Neczyporenko zwrócił się z pismem do Józefa Stalina i Klimenta Woroszyłowa, podając „przerażające fakty najbrutalniejszej samowoli i przestępczych działań ze strony […] dowództwa i kierownictwa politycznego oddziałów, a szczególnie w 2. Korpusie Kawalerii". Prokurator powiadamiał o „samosądach nad jeńcami, zatrzymanymi osobami podejrzanymi", o „rozprawach nad cywilami ze środowiska kułaków", o zachłanności żołnierzy i dowódców, którzy „w każdym zajętym mieście tłumnie rzucali się do sklepów, urządzając przepychanki, tworząc kolejki i kupując, co popadnie, w ogromnych ilościach". Neczyporenko wskazywał na to, że dowództwo 6. Armii praktycznie nie reaguje na jego zastrzeżenia, realnej poprawy w oddziałach „prawie nie widać". Co więcej, prokuratura wojskowa stwierdzała kolejne przypadki maruderstwa, konfiskaty towarów. Czasami za odebrany majątek chłopom wydawano pokwitowania z nieczytelnymi podpisami, zmyślonymi nazwami oddziałów. Dlatego prokurator wojskowy zwracał się z prośbą o zbadanie tych przypadków, powstrzymanie wybryków, „żeby władza centralna zaprowadziła w naszej 6. Armii bolszewicki porządek, raz na zawsze kładąc kres wymienionym przeze mnie uchybieniom i przestępstwom wobec naszej Ojczyzny, które mają miejsce na terytorium Ukrainy Zachodniej".

W odpowiedzi na list ludowy komisarz obrony ZSRS Woroszyłow wydał rozkaz nr 0059 z dnia 10 listopada 1939 r. Była w nim mowa o tym, że Zarząd Polityczny Armii Czerwonej przeprowadził śledztwo w tej sprawie. Wykazało ono, że w „6. Armii podczas działań wojennych miały miejsce przypadki rozpraw nad oficerami i policjantami wysokiego szczebla byłego państwa polskiego, jak również nad poszczególnymi cywilami". Jednak ludowy komisarz obrony ZSRS podkreślił, że bezprawne polecenia „były wynikiem pomyłek i niedostatecznego rozeznania": „wszystko to odbywało się w warunkach działań wojskowych i ostrej walki klasowej i narodowej prowadzonej przez miejscową ludność ukraińską i żydowską z byłymi polskimi żandarmami i oficerami". Winnym bezprawia ludowy komisarz Woroszyłow udzielił nagany[55].

Przed wojną we Lwowie działało 13 konsulatów zagranicznych: Belgii, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Holandii, Jugosławii, Litwy, Niemiec, Rumunii, Wielkiej Brytanii, Włoch i ZSRS. Według danych NKWD USRS do początku października 1939 r. wstrzymało pracę 5 konsulatów: angielski, francuski, niemiecki, włoski i sowiecki, a wszyscy pracownicy wyjechali ze Lwowa. W notatce wysłanej 5 października do ludowego komisarza Berii Mierkułow i Sierow informowali, że konsulat Rumunii we Lwowie „udziela ukrywającym się oficerom pomocy w przekroczeniu granicy z Rumunią, wydając im wizy". Na polecenie kierownictwa politycznego szef tymczasowego zarządu Lwowa Miszczenko prowadził rozmowy z konsulem generalnym Rumunii I. Popovicem[56].

Wtedy też, na początku października nowa władza rozpoczęła rejestrację polskich oficerów. W ciągu pierwszych trzech dni we Lwowie zarejestrowało się 1759 osób, z których tylko 175 osób należało do korpusu oficerskiego, pozostali

[55] Zob. M. Mieltiuchow, *Sowietsko-polskije wojny*…, s. 373–380.
[56] DA SBU, f. 16, op. 32, d. 33, l. 88, 89, 110.

byli rezerwistami. Ogółem na Zachodniej Ukrainie zarejestrowało się 6385 oficerów, w tym na terenie byłego województwa lwowskiego – 5544, tarnopolskiego – 402, wołyńskiego – 375, stanisławowskiego – 64 osoby. Osoby z korpusu oficerskiego stanowiły tylko 18,7 proc., czyli około 1,2 tys. Absolutna większość była narodowości polskiej – 5169 osób, znacznie mniejszą część stanowili Żydzi i Ukraińcy (odpowiednio 1011 i 140 osób)[57]. W końcu października Sierow zaproponował Berii: „zarejestrowany korpus oficerski byłej armii polskiej należy w trybie pilnym ewakuować do obozów"[58].

W ciągu kilku tygodni swojego pobytu na Zachodniej Ukrainie specjalne grupy operacyjne prowadziły aktywną działalność. Do ich dyspozycji były bataliony służby granicznej, podzielone według terenów operacyjnych (na każdym terenie działało dwóch–trzech pracowników operacyjnych i do 10 żołnierzy). Żołnierze służby granicznej pełnili obowiązki konwojentów, przeprowadzali rewizje i aresztowania, pilnowali różnych ważnych obiektów. W przyszłości planowano wykorzystywać wspomniane bataliony zgodnie z ich bezpośrednim przeznaczeniem, czyli do ochrony granic, gdzie tymczasowo znajdowały się oddziały Armii Czerwonej. Natomiast Kierownictwo NKWD USRS przygotowywało się do „podobnego podziału żołnierzy Armii Czerwonej i kadry dowódczej z wykorzystaniem pułków NKWD"[59].

Według stanu na dzień 2 października 1939 r. grupa operacyjna czekistów działająca w Stanisławowskiem aresztowała 1154 osoby: 536 policjantów, 133 oficerów armii polskiej, 59 tajnych agentów policji, 45 żandarmów, 35 „przedstawicieli wielkiej burżuazji", 25 członków UNDO, 13 członków OUN. W ciągu następnego tygodnia łączna liczba aresztowanych grupę wyniosła już 1244 osoby (co prawda 15 z nich zostało zwolnionych z powodu braku znamion przestępstwa)[60]. Członkowie grup operacyjnych śledzili i „unieszkodliwiali" nie tylko politycznych przeciwników, przedstawicieli „kontrrewolucyjnych", „nacjonalistyczno-faszystowskich" partii i organizacji społecznych. Pragnęli kontrolować jak najszersze warstwy społeczeństwa, żeby móc wykrywać potencjalnych „wrogów ludu", a od pozostałych egzekwować posłuszeństwie i lojalność.

Jednak mimo represji na taką skalę znaczna część społeczeństwa Zachodniej Ukrainy występowała przeciwko ustanowieniu reżimu stalinowskiego. Utworzono dość rozległą sieć polskich i ukraińskich organizacji konspiracyjnych, aktywnie działających przeciwko umocnieniu systemu totalitarnego. We wrześniu 1939 r. w Stanisławowie powstała Tajna Organizacja Wojskowa, a we Lwowie – Polska Organizacja Walki o Wolność z generałem Marianem Zegotą-Januszajtisem na czele. W listopadzie 1939 r. w Paryżu został utworzony Związek Walki Zbrojnej z generałem Stefanem Roweckim na czele. Terytorium przedwojennego państwa polskiego zostało podzielone na kilka „Obszarów", jeden z nich – „Lwów" – obejmował dawne województwa lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie. Zorganizowano w nim dwie odrębne struktury – ZWZ-1 i ZWZ-2.

[57] *Ibidem*, l. 171, 172, 201.
[58] *Ibidem*, l. 17.
[59] *Ibidem*, l. 148.
[60] *Ibidem*, l. 108, 123.

Jednocześnie znacznego rozmachu nabrało ukraińskie podziemie narodowe, w którym kluczową rolę odgrywała OUN. W organizacji tej pogłębiały się sprzeczności pomiędzy bardziej umiarkowaną częścią ruchu (kierowaną przez Andrija Melnyka) a jego częścią radykalną, na której czele stał Stepan Bandera. Po wkroczeniu Armii Czerwonej kierownictwo frakcji melnykowskiej zarządziło wstrzymanie działalności w kraju, ale lokalne ośrodki po chaosie pierwszych miesięcy pozbierały się i kontynuowały pracę, zbierając siły do powszechnego powstania. Sowieckie służby specjalne dokładały wszelkich starań, żeby wykryć polskie i ukraińskie podziemie, widząc w nim poważne zagrożenie dla procesu sowietyzacji zachodnich terenów Ukrainy.

W pierwszych dniach października Sierow odwiedził generała Langnera, który pozostał we Lwowie. Ludowy komisarz spraw wewnętrznych USRS postanowił wykorzystać osobistą znajomość z polskim generałem, którego poznał podczas negocjacji w Winnikach. Pragnął nawiązać bliższy kontakt z generałem, by wykorzystać jego „szerokie znajomości w kręgach dawnej armii polskiej". W „Raporcie o pracy grup operacyjno-czekistowskich na Zachodniej Ukrainie na dzień 7 października 1939 r." Mierkułow i Sierow informowali Berię, że na tym spotkaniu mówiono o nastrojach wśród oficerów polskiej armii, m.in. o generale Januszajtisie. Sowieckie służby specjalne posiadały już pewne informacje, podejrzewały, że generał przygotowuje zbrojne powstanie[61].

W krótkim czasie specjalne grupy operacyjne stworzyły dość szeroką sieć agenturalną na Zachodniej Ukrainie. Dzięki temu na koniec października 1939 r. organy bezpieczeństwa zdołały aresztować generała Żegotę-Januszajtisa. Na jednym z przesłuchań we Lwowie generał powiedział, że liczny korpus oficerski dawnej armii polskiej „klepie teraz biedę bez pieniędzy", że „już jest widoczne rozdrażnienie władzą sowiecką"[62]. W ciągu kilku miesięcy służby specjalne wykryły szereg polskich tajnych grup i organizacji, działających we Lwowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Złoczowie, Kołomyi, Czortkowie, Włodzimierzu Wołyńskim i innych miejscowościach. Według późniejszych informacji NKGB ZSRS w okresie od września do grudnia 1939 r. sowieckie organy bezpieczeństwa zlikwidowały 28 „polskich ugrupowań nacjonalistycznych" w zachodnich obwodach Ukrainy, aresztując 623 działaczy podziemia[63].

Podobną ofensywę władze prowadziły przeciwko ukraińskiemu podziemiu narodowemu. Na podstawie licznych obecnie odtajnionych dokumentów NKWD można odtworzyć przebieg tamtych wydarzeń, formy i metody walki służb specjalnych z ruchem oporu i z niepokorną częścią społeczeństwa. Obok pracy agenturalnej i operacyjnej organy bezpieczeństwa prowadziły szeroko zakrojone akcje zbrojne, jak również masowe „czystki społeczne". W grudniu 1939 r. czekiści przeprowadzili dużą operację wojskową w celu zniszczenia podziemia OUN. Udało im się zlikwidować szereg ugrupowań bojowych i poszczególne ogniwa siatki konspiracyjnej. W okresie od września do grudnia organy NKWD w zachodnich obwodach Ukrainy aresztowały łącznie 734 członków ukraińskich organizacji

[61] *Ibidem*, l. 203, 204.
[62] *Ibidem*, l. 17.
[63] *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy*…, s. 646.

nacjonalistycznych. W odległe rejony ZSRS zesłano wielu członków rodzin działaczy podziemia, których władza nazywała „poplecznikami bandytów”[64].

Po wkroczeniu Frontu Ukraińskiego i Białoruskiego Rady Wojskowe otrzymały prawo „zatwierdzania wyroków trybunałów, dotyczących najwyższego wymiaru kary za przestępstwa kontrrewolucyjne dla cywilów z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, jak również dla wojskowych byłej armii polskiej”[65]. Wojska konwojowe NKWD ZSRS wzięły pod ochronę wszystkie punkty zborne jeńców wojennych w Kijowskim i Białoruskim Okręgu Wojskowym oraz obozy rozdzielcze w Putywlu i Kozielsku. Wkrótce liczebność wojsk konwojowych NKWD ZSRS ponownie zwiększono (o prawie 4 tys. osób), organizując jeszcze jeden pułk i trzy bataliony[66].

Zgodnie ze sprawozdaniami statystycznymi z pracy operacyjno-śledczej NKWD USRS w okresie od września do grudnia 1939 r. w zachodnich obwodach Ukrainy aresztowano 9286 osób. Wśród nich wyróżniały się grupy o „zabarwieniu antysowieckim”: „członkowie nacjonalistycznych organizacji kontrrewolucyjnych” (ukraińskich – 734 osoby, żydowskich – 43 i innych), „faszystowsko-nacjonalistyczne organizacje kontrrewolucyjne” (polskie – 623 osoby, niemieckie – 11 i inne), „rosyjskie elementy białogwardyjsko-faszystowskie” (87 osób), „duchowni i sekciarze” (8 osób), „różne antysowieckie elementy kontrrewolucyjne” (7317 osób). W 1939 r. najwyższy wymiar kary zastosowano wobec jednej osoby, która należała do polskiej organizacji, oraz wobec 57 osób spośród „różnych elementów antysowieckich”. Do tej kategorii organy NKWD zaliczały „osądzonych byłych oficerów, żandarmów, policjantów, obszarników, fabrykantów, kupców, kułaków, konfidentów itp.”[67].

Do kierowania procesem sowietyzacji KC KP(b)U wyznaczył pełnomocników ds. organizacyjnych. Byli to Mykoła Maćko (obwód lwowski), Mychajło Hrulenko (obwód stanisławowski), Leonid Hryszczuk (obwód tarnopolski) i Wasyl Behma (obwód łucki)[68]. Biuro Polityczne KC WKP(b) zatwierdziło uchwałę Komsomołu (Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży) o utworzeniu komunistycznych organizacji młodzieżowych na Zachodniej Ukrainie i na Zachodniej Białorusi, a w celu usprawnienia działalności związków zawodowych oddelegowało grupę pracowników Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, w tym na Zachodnią Ukrainę – P. Moskatowa,

[64] DA SBU, f. 42, d. 41, l. 85.

[65] RGASPI, f. 17, op. 162, d. 26, l. 21. Taki specjalny tryb obowiązywał w ciągu kilku miesięcy, został odwołany w styczniu 1940 r. zgodnie z propozycją Ludowego Komisarza Sprawiedliwości ZSRS (zob.: RGASPI, f. 17, op. 162, d. 26, l. 175).

[66] RGASPI, f. 17, op. 162, d. 26, l. 107.

[67] DA SBU, f. 42, d. 41, l. 85; d. 46, l. 4, 8.

[68] Dnia 4 grudnia 1939 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRS wydało dekret „W sprawie utworzenia obwodów wołyńskiego, drohobyckiego, lwowskiego, równieńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego w składzie Ukraińskiej SRS”. Dnia 9 sierpnia 1944 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRS wydało dekret dotyczący uściślenia nazw szeregu miast. Miasto Tarnopol otrzymało nazwę Ternopil, Czernowyci – Czerniwci, Kamianec-Podilsk – Kamianec-Podilskyj, Wołodymyr-Wołyńsk – Wołodymyr-Wołyńskyj, Czertkow – Czortkow. Odpowiednio do uściślonej nazwy miasta Tarnopol, obwód tarnopolski przemianowano na ternopilski (zob.: *Sbornik zakonow SSSR i ukazow Prezidiuma Wierchownogo Sowieta SSSR 1938–1944 gg*., Moskwa 1945, s. 65, 80).

P. Bogojawleńskiego, I. Nazarowa i M. Sinicyna[69]. W taki zdecydowany sposób nowa władza budowała podstawy sowieckiego systemu politycznego.

Zgodnie z wytycznymi KC WKP(b) przeprowadzono szeroko zakrojone przygotowania do zwołania Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego. Utworzono obwodowe komitety wyborcze, opublikowano ordynację wyborczą. Wytyczono okręgi wyborcze, zorganizowano odpowiednie komisje, wysunięto kandydatów na deputowanych itp. Cała ta praca przebiegała pod nieustanną kontrolą sowieckich urzędników i ścisłym nadzorem służb specjalnych. W niedzielę 22 października 1939 r. odbyły się wybory do Zgromadzenia Ludowego, w których według oficjalnych źródeł wzięło udział 4,4 mln osób, czyli 92,83 proc. ogólnej liczby wyborców (na wysuniętych kandydatów głosowały 4 mln osób, czyli 90,93 proc. wyborców)[70].

Dziś historycy podają w wątpliwość obiektywizm przytoczonych wyników. Wybory przeprowadzono na podstawie powszechnego równego bezpośredniego prawa wyborczego w tajnym głosowaniu. Twarda „regulacja" całego procesu wyborczego przez sowieckich urzędników niwelowała jednak demokratyczny charakter kampanii. Do Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego wybrano 1484 deputowanych[71], reprezentujących część ludności lojalną wobec władzy sowieckiej, przede wszystkim ze środowisk chłopskich i robotniczych, jak również spośród tak zwanej inteligencji pracującej. Zgromadzenie Ludowe odbyło się w dniach 26–28 października 1939 r. we Lwowie i miało w porządku obrad cztery punkty: o władzy państwowej na Zachodniej Ukrainie, o włączeniu Zachodniej Ukrainy w skład USRS, o konfiskacie majątków obszarniczych, o nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu.

Po burzliwych debatach deputowani jednomyślnie uchwalili deklaracje dotyczące każdej z wymienionych kwestii, w tym o ustanowieniu władzy sowieckiej na Ukrainie Zachodniej. W celu przekazania Radzie Najwyższej ZSRS i Radzie Najwyższej USRS deklaracji o włączeniu powołano Komisję Pełnomocną, w której skład weszło ponad 60 osób. Dnia 1 listopada 1939 r. Nadzwyczajna V Sesja Rady Najwyższej ZSRS „zadośćuczyniła prośbie Zgromadzenia Ludowego Ukrainy Zachodniej i włączyła Zachodnią Ukrainę w skład Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich z jednoczesnym połączeniem jej z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Sowiecką". Po upływie dwóch tygodni – 14 listopada – Nadzwyczajna III Sesja Rady Najwyższej USRS uchwaliła Ustawę o przyjęciu Zachodniej Ukrainy w skład Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej[72].

Na V Sesji Rady Najwyższej ZSRS Wiaczesław Mołotow w przemówieniu dotyczącym spraw międzynarodowych dokładnie omówił kwestię polską. Mówił ostro, nawet brutalnie, nazwał Polskę „pokracznym bękartem traktatu wersalskiego, żyjącym kosztem ciemiężenia narodowości niepolskich". Szef rządu

[69] RGASPI, f. 17, op. 3, d. 1015, l. 1, 3, 10.
[70] „Izwiestija", 26 X 1939.
[71] Jedenastu kandydatów otrzymało mniej niż połowę głosów, dlatego nie przeszli. W ośmiu okręgach obwodu łuckiego i trzech okręgach obwodu lwowskiego przeprowadzono wybory ponownie (zob. „Izwiestija", 26 X 1939).
[72] *Wnieoczerednaja piataja siessija Wierchownogo Sowieta SSSR. 31 oktiabria – 2 nojabria 1939 g. Stienograficzeskij oczot*, Moskwa 1939, s. 36; *Pozaczerhowa tretia sesija Werchownoji Rady URSR. 13–14 łystopada 1939 r. Stenohrafichnyj zwit*, Kyjiw 1940, s. 16–17.

oświadczył, że „o odrodzeniu starej Polski, co dla wszystkich jest jasne, nie może być mowy". Podkreślił, że w wyniku rozpadu państwa polskiego do ZSRS włączono terytorium o powierzchni 196 tys. km kw., na którym mieszkało przez około 13 mln osób, w tym Ukraińców – ponad 7 mln, Białorusinów – ponad 3 mln, Polaków – ponad 1 mln, Żydów – ponad 1 mln (w tym Ukraina Zachodnia zajmowała powierzchnię 88 tys. km kw. z liczbą ludności 8 mln).

Wiele materiałów świadczy o tym, że po tak szybkim i zwycięskim zajęciu wschodniej Polski wśród najwyższych władz sowieckich zapanowała euforia. Jeszcze w listopadzie, występując na Kolegium Ludowego Komisariatu Transportu ZSRS, inny lider, Łazar Kaganowicz, powiedział: „Sytuacja międzynarodowa jest dobra. Byliśmy o krok od wciągnięcia nas w wielką wojnę. Anglicy i Francuzi staliby obok i patrzyli, może rzucaliby z samolotów ulotki, a może nawet i ulotek by nie rzucali. Chcieli nas wciągnąć do wojny z Niemcami, a wyszło tak, że wojują państwa imperialistyczne, a my się przyglądamy, i nie na próżno, bo jeszcze co nieco zyskujemy"[73].

W listopadzie 1939 r. najwyższe instancje partyjne podjęły decyzję o zmianie podziału administracyjno-terytorialnego Zachodniej Ukrainy, a w grudniu Prezydium Rady Najwyższej USRS wydało odpowiednie dekrety. Zgodnie z tymi decyzjami w składzie USRS utworzono obwody: drohobycki, lwowski, równieński, stanisławowski, tarnopolski i wołyński. Wymienione obwody podzielono na powiaty: lwowski i tarnopolski – na 13, drohobycki i stanisławowski – na 10, wołyński – na 6, równieński – na 5. Również wtedy uchwalono decyzję o rozgraniczeniu obwodów pomiędzy Ukraińską SRS a Białoruską SRS, a konkretnie: o wytyczeniu linii granicznej pomiędzy obwodami wołyńskim i równieńskim w USRS a obwodami brzeskim i pińskim w BSRS. W styczniu 1940 r. reformę administracyjno-terytorialną zakończono: zamiast powiatów i gmin utworzono rejony[74].

Na przyłączonych terenach dynamicznie budowano sowiecki system polityczny. Na koniec listopada 1939 r. KC KP(b)U zatwierdził skład kierowniczych organów partyjnych i państwowych w regionie. Pierwszymi sekretarzami komitetów obwodowych partii zostali: Petro Tacenko – wołyńskiego, Jakow Tkacz – drohobyckiego, Leonid Hryszczuk – lwowskiego, Wasyl Behma – równieńskiego, Mychajło Hrulenko – stanisławowskiego, Iwan Kompaniec – tarnopolskiego; szefami obwodowych komitetów wykonawczych – odpowiednio: G. Griszko, D. Leżenko, N. Kozyriew, P. Szczerbak, M. Kosenko, W. Jaglenko. Zatwierdzono kandydatury drugich i trzecich sekretarzy obwodowych komitetów wykonawczych, sekretarzy ds. propagandy i kadr, jak również sekretarzy komitetów miejskich KC KP(b)U Łucka, Drohobycza, Lwowa, Równego, Stanisławowa, Tarnopola; pierwszych sekretarzy obwodowych komitetów Komsomołu Ukrainy; redaktorów gazet obwodowych itp. Utworzono obwodowe komitety wykonawcze, w których skład wchodzili przewodniczący, sekretarz i 7–8 członków[75].

[73] RGASPI, f. 81, op. 3, d. 333, l. 135–136.
[74] *Ibidem*, f. 17, op. 3, d. 1016, l. 59, 60, 63; d. 1018, l. 29, 67–71; op. 21, d. 4697, l. 198–200, 222, 233–244.
[75] *Ibidem*, f. 17, op. 21, d. 4697, l. 198–200, 222, 233–241.

Mieszkańcom zachodnich obwodów Ukrainy nadano obywatelstwo sowieckie. Zgodnie z Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRS z 29 listopada 1939 r. otrzymali je „byli obywatele polscy, znajdujący się na terytoriach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w momencie wejścia tych obwodów w skład Związku SRS (1–2 listopada 1939 r.)". Sowieckie obywatelstwo nadawano również „osobom, które przybyły do ZSRS na mocy Porozumienia pomiędzy Rządem ZSRS a Rządem Niemiec z dnia 16 listopada 1939 r., jak również w związku z przekazaniem Litwie przez ZSRS na podstawie Umowy z dnia 10 października 1939 r. miasta Wilna i obwodu wileńskiego[76]. Wspomniany dokument, podpisany przez Michaiła Kalinina i Aleksandra Gorkina, miał nadruk „Nie do publikacji".

Szczególną uwagę władze poświęcały zorganizowaniu pracy organów porządku publicznego. Jesienią 1939 r. utworzono obwodowe zarządy NKWD, na których czele stanęli: I. Biłocerkowski (obwód wołyński), I. Zaczepa (obwód drohobycki), K. Krasnow (obwód lwowski), R. Krutow (obwód rówieński), O. Michajłow (obwód stanisławowski), O. Wadis (obwód tarnopolski). Rozpoczęły pracę zarządy obwodowe i powiatowe (później – rejonowe) wydziały milicji, organy milicji przy kolei lwowskiej i kowelskiej. Utworzono obwodowe zarządy Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości USRS, mianowano przewodniczących sądów obwodowych, prokuratorów obwodowych itd. W obwodach zachodnich utworzono rozległą sieć więzień, stanowiących nieodłączną część potężnego systemu karno-represyjnego[77].

Po przeprowadzeniu wyborów do Zgromadzeń Ludowych polityczne kierownictwo ZSRS przyspieszyło proces przemian ekonomicznych. 3 grudnia 1939 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) podjęło uchwałę „O nacjonalizacji przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych na terytorium Zachodniej Ukrainy". Nacjonalizacja objęła przedsiębiorstwa wskazane przez Radę Komisarzy Ludowych USRS, a także firmy poligraficzne, elektrownie, hotele, baseny, łaźnie, inne zakłady komunalne, szpitale, apteki, uzdrowiska, placówki oświatowe.

Przeprowadzono nacjonalizację kin, teatrów, muzeów, galerii artystycznych, bibliotek publicznych, większych przedsiębiorstw handlowych – restauracji, magazynów, sklepów, stołówek, budynków wielkich spółek akcyjnych, a także budynków opuszczonych przez właścicieli[78]. Przejmowaniem nacjonalizowanych przedsiębiorstw zajmowały się komisje, w których skład wchodziło od 3 do 5 osób spośród zarządów tymczasowych, organizacji zakładowych i odpowiednich komisariatów ludowych szczebla krajowego bądź republikańskiego, komisjom tym powierzono nadzór nad nacjonalizowanymi obiektami. Według oficjalnych danych, w zachodnich obwodach Ukrainy upaństwowiono 2243 wielkie i średnie przedsiębiorstwa przemysłowe[79].

Wówczas też, na początku grudnia 1939 r., Biuro Polityczne KC WKP(b) podjęło decyzję o przejściu na obszarze Zachodniej Ukrainy i Białorusi na walutę

[76] *Ibidem*, f. 17, op. 3, d. 1016, l. 81, 82.
[77] *Ibidem*, f. 17, op. 21, d. 4697, l. 198, 199, 233–237; I. Biłas, *Represywno-karalna systema w Ukrajini 1917–1953. Suspilno-politycznyj ta istoryko-prawowyj analiz*, t. 1, Kyjiw 1994, s. 126–128.
[78] RGASPI, f. 17, op. 3, d. 1016, l. 51, 99, 100.
[79] „Komunist", 10 IX 1940.

sowiecką. Od 21 grudnia Bank Państwowy ZSRS został zobowiązany do prowadzenia rozliczeń z przedsiębiorstwami państwowymi i spółdzielczymi w walucie sowieckiej. Wymiana polskich złotych na sowieckie ruble odbywała się według kursu jeden do jednego. Od tego dnia sprzedaż i zakup wszelkich towarów i świadczenie usług – przez kina, teatry, zakłady komunalne, transport miejski i kolej – były możliwe tylko za pieniądze sowieckie. O powszechnym wprowadzeniu waluty sowieckiej władze poinformowały społeczeństwo dopiero dzień wcześniej, 20 grudnia[80].

Już jesienią 1939 r. Beria zaczął zajmować się kwestią osadników, przygotowując odpowiednie propozycje dla najwyższego kierownictwa politycznego. Wysłał do Sierowa specjalną dyrektywę, polecając ustalić liczebność osadników w przygranicznych rejonach Zachodniej Ukrainy i rozwinąć w ich środowisku działania agenturalno-operacyjne. W odpowiedzi ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ukrainy informował, że według niepełnych danych liczba osadników wynosi: na terytorium dawnego województwa wołyńskiego – 3953 osoby, lwowskiego – 2470, stanisławowskiego – 966, tarnopolskiego – 2049. Sierow również raportował, że dokonywane są aresztowania wśród „kułackiej czołówki" osadników, zaś pozostałe osoby są rozpracowywane przez agenturę[81].

Na początku grudnia 1939 r. Beria w piśmie do KC WKP(b) zaproponował przeprowadzenie wysiedlenia osadników i członków ich rodzin (do 15 lutego następnego roku). Po kilku dniach Biuro Polityczne KC WKP(b) zaakceptowało propozycję ludowego komisarza (decyzja nr P/9/158), a Rada Komisarzy Ludowych ZSRS podjęła odpowiednią decyzję (nr 2010-558 s). Najwyższe kierownictwo Związku Sowieckiego jeszcze kilka razy rozważało kwestię deportacji osadników, dołączając do nich również leśniczych, czyli pracowników polskiej państwowej Służby Ochrony Lasów. Beria podpisał dyrektywę nr 5648/b, adresowaną do Ludowych Komisarzy Spraw Wewnętrznych USRS BSRS, w której określił główne zadania mające na celu przygotowanie akcji deportacyjnej.

Iwan Sierow i Ławrientij Canawa otrzymali polecenie niezwłocznego rozpoczęcia rejestracji osadników i członków ich rodzin „bez rozgłosu i ujawniania celów rejestracji". Całe terytorium zamieszkane przez osadników należało podzielić na tereny operacyjne, z których każdy miał obejmować 250–300 rodzin. W celu przygotowania i przeprowadzenia operacji na każdym terenie tworzono trójki operacyjne, na czele z szefem powiatowego wydziału UNKWD lub pracownikiem operacyjnym oddelegowanym przez zarząd obwodowy NKWD. Oprócz tego Beria zatwierdził skład obwodowych trójek operacyjnych. Weszli do nich: w obwodzie drohobyckim – Zaczepa, Deomidow, Maszlatin; wołyńskim – Biłocerkowski, Reszetnikow, Babin; lwowskim – Krasnow, Langfang, Gromowenko; równieńskim – Krutow, Zubow, Hrebczenko; stanisławowskim – Michajłow, Pawłyczew (trzeciego nazwiska nie podano); tarnopolskim – Wadis, Iliuszyn, Twerdochlebenko[82].

Kierownictwo sowieckie przyjęło propozycję rządu niemieckiego dotyczącą wymiany ludności. Biuro Polityczne KC WKP(b) wydało pozwolenie na „wpusz-

[80] RGASPI, f. 17, op. 3, d. 1016, l. 64, 65, 105; op. 162, d. 26, l. 121.
[81] DA SBU, f. 16, op. 32, d. 33, l. 387–390.
[82] *Ibidem*, f. 42, d. 47, l. 1–5.

czenie do strefy interesów niemieckich około 60 tys. uchodźców", pozwoliło też przepuścić „ze strony niemieckiej na terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi około 14 tys. uchodźców". Do Przemyśla, Włodzimierza Wołyńskiego i Brześcia Litewskiego wpuszczano niemieckie komisje kontrolujące przejście. W Hrubieszowie, Jarosławiu i Białej Podlaskiej utworzono sowieckie komisje ewakuacyjne. Szefem komisji do spraw przyjęcia uchodźców został W. Jegnarow, członkami komisji W. Szytow i K. Kruglik (punkt w Hrubieszowie), P. Mamonow i N. Stoletnij (punkt w Jarosławiu), G. Złoczewski i N. Kowernyk (punkt w Białej Podlaskiej). Ludowy Komisariat Transportu zobowiązał się podstawiać pociągi do wysyłki uchodźców do miejsc przeznaczenia, a Rady Komisarzy Ludowych USRS i BSRS miały zapewnić przyjętym uchodźcom pracę[83].

30 grudnia 1939 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRS wydała uchwałę nr 2130–622s, która przewidywała wprowadzenie w zachodnich obwodach USRS systemu paszportowego. Ta sprawa miała duże znaczenie polityczne, dlatego znajdowała się pod osobistą kontrolą I. Sierow. Zgodnie z decyzją rządu ZSRS paszporty miało otrzymać około 4 mln osób – w miastach, osiedlach robotniczych i na kolei. Oprócz tego na terenach zachodnich obwodów USRS rozpoczęto rejestrację wszystkich obywateli w wieku powyżej 16. roku życia, którzy mieli obowiązek zameldowania się w miejscu zamieszkania. W tym celu przy radach miejskich i powiatowych (później – rejonowych) komitetach wykonawczych utworzono biura rejestracyjne, które wspólnie z odpowiednimi służbami faktycznie kontrolowały ludność[84].

Wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium Polski wywołało niejednoznaczną reakcję miejscowej ludności. W sowieckiej prasie stale akcentowano, że pracujący lud Zachodniej Ukrainy z wielkim entuzjazmem wita swoich wyzwolicieli. W tych dniach „Prawda" pisała: „Z entuzjazmem i radością witają nasi bracia – zachodni Ukraińcy i Białorusini – sławną Armię Czerwoną […] Ze łzami radości lud pracy Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi rzuca się w objęcia dowódców i czerwonoarmistów, okazuje wzruszającą troskę o Armię Czerwoną. Mieszkańcy wychodzą na spotkanie odświętnie ubrani, przynoszą kwiaty, częstują żołnierzy jabłkami, mlekiem"[85].

Ze wspomnień wiadomo, że niemało mieszkańców regionu, przede wszystkim Ukraińców i Białorusinów, witało przybycie Armii Czerwonej. Według naocznego świadka we Lwowie „z okien budynków, ze sklepów, z bram, z balkonów zwisały czerwone sztandary". Zrobione były z polskich flag, od których odrywano górny – biały – pas materiału. Takie poparcie i przychylność wyrażała przede wszystkim ludność z biedniejszych dzielnic miasta, a także ubogie chłopstwo. Z drugiej strony do wprowadzenia sowieckich wojsk z niepokojem lub zupełnie negatywnie odnosili się przedstawiciele wielu organizacji narodowych. W Polakach, co oczywiste, wydarzenia te rodziły głęboką rozpacz, odbierali je jako tragedię, jak „koszmarny sen"[86].

---

[83] RGASPI, f. 17, op. 162, d. 26, l. 156, 161.
[84] T. Wrońska, S. Kulczyćkyj, *Radiańska pasportna systema*, „Ukrajińskyj Istorycznyj Żurnał" 1999, nr 4, s. 6; DA SBU, f. 16, op. 33, d. 27, l. 11.
[85] „Prawda", 19 IX 1939.
[86] G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie*…, s. 17.

Niejednoznaczne i sprzeczne reakcje można było zaobserwować także wśród obywateli USRS. Można o tym wywnioskować na podstawie specjalnych raportów organów bezpieczeństwa, które śledziły nastroje i zachowanie ludzi. Służby specjalne raportowały do KC KP(b)U o „ogromnym entuzjazmie ludu pracy i ich uznaniu dla działań sowieckiego rządu, obliczonych na uwolnienie ukraińskiej i białoruskiej ludności Polski". W pierwszych doniesieniach organów bezpieczeństwa mówiło się nawet o tym, że „wkroczenie ZSRS uważa się za krok w kierunku zapoczątkowania rewolucji światowej i aktywnej walki z zaborcami faszystowskimi".

Ze wspomnianych dokumentów wynika, że większość mieszkańców USRS z uznaniem odniosła się do pochodu Armii Czerwonej do Polski. Służby specjalne zarejestrowały jednak niemało negatywnych wypowiedzi na ten temat, pochodzących z różnych warstw społeczeństwa. Pracownik cegielni w Połtawie, Kozij, powiedział: „Witają kwiatami, ale żegnać będą kamieniami". Pracownik Ludowego Komisariatu Przemysłu Terenowego Popow oznajmił: „Narodowi polskiemu, walczącemu o swoją wolność, wbito nóż w plecy". Niektórzy obywatele nazywali ten pochód agresją, „zaborem", inni osądzali „haniebne bratanie się z faszystami". Niektórzy narzekali na to, że po przyłączeniu ziem zachodnich do ZSRS będzie jeszcze gorzej, ponieważ trzeba będzie dodatkowo wykarmić 11 mln osób.

Dość ostro reagowali na wydarzenie pisarze. Maksym Rylski mówił: wystąpienie przeciw Polsce „przeczy humanitaryzmowi i sprawiedliwości, o których tyleśmy zawsze krzyczeli". Sklarenko oburzał się: „W naszych czasach nikomu i niczemu nie można ufać […] Jeszcze wczoraj wołaliśmy, że Niemcy to barbarzyńcy, bandyci i łotry, a dziś omal się z nimi nie całujemy". Lubczenko, który w specjalnym doniesieniu był nazwany „dawnym aktywnym petlurowcem", wypowiedział się następująco: „Jednak żal mi Polski. Było sobie państwo, był naród, i nagle wszystko rozbito, podzielono, iście po zbójecku. Nie podoba mi się, że Związek Sowiecki napadł na takie słabe państwo. We Francji i Ameryce robotnicy też są uciskani, ale nie rzucamy się tam, bo się boimy, ale na to, żeby pożreć bezbronne państwo, to nas stać".

Jednakże najostrzejszą reakcję wykazywali obywatele ZSRS narodowości polskiej. W informacji specjalnej dla sekretarza KC KP(b)U Chruszczowa zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS Gorlinski pisał: „Pozytywnych reakcji wśród Polaków nie odnotowano". Mieszkanka Mikołajowa Kleszczewska oświadczyła, że ZSRS stał się państwem agresywnym i niedługo zacznie się rozbiór Rumunii. Mieszkanka ukraińskiej stolicy Choroszczo stwierdziła: po zagarnięciu przez faszystów Austrii i Czechosłowacji prasa sowiecka „gromiła Hitlera", „przelewała łzy", a teraz, kiedy rabują Polskę, gazety wszystko usprawiedliwiają.

Bez wątpienia obywatele narodowości polskiej bardzo krytycznie odnieśli się do polityki rządu sowieckiego. Ostro potępiali współpracę ZSRS z nazistami i dokonane wtargnięcie. Przy czym Polacy odczuwali nie tylko rozpacz, ale i strach przed możliwymi represjami. W jednym z doniesień specjalnych NKWD USRS pisano: „Żona byłego adwokata Szydłowska, Polka, powiedziała: »Polacy już przepadli, ja sama dzień w dzień spodziewam się aresztowania«". Jednak mimo tak przygnębiających wydarzeń w polskim środowisku nie gasła wiara w przyszłość, w odrodzenie ich państwa[87].

[87] DA SBU, f. 16, op. 32, d. 54, l. 49–84, 120–130.

Proces sowietyzacji zachodnich ziem Ukrainy przebiegał dość intensywnie i z rozmachem. Objął wszystkie dziedziny życia, system polityczny, społeczno-gospodarczy, sferę duchową i kulturę. Tak fundamentalna transformacja społeczeństwa dotkliwie odbiła się na losie milionów ludzi, rujnując ustalony tryb życia, niszcząc tradycje, przyjęte zasady. Rozpoczęte przekształcenia odpowiadały oczywiście nastrojom pewnej części społeczeństwa, w której władza sowiecka pragnęła mieć poparcie. Jednocześnie w praktyce wprowadzanie socjalizmu wywoływało otwartą niechęć, a w niektórych wypadkach i ostry opór tych szerokich warstw, które stalinowskie kierownictwo traktowało jako wrogów klasowych i poddawało bezlitosnym represjom.

Wołodymyr Baran (ur. 1956) – profesor historii, kierownik Katedry Nowożytnej i Najnowszej Historii Ukrainy Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki w Łucku. Badacz historii Ukrainy XX wieku. Opublikował m.in.: *Ukrajina 1950–1960-ch rr. Ewolucija totalitarnoji systemy pisla Stalina* (1996); *Ukrajina w umowach systemnoji kryzy 1946–1980-i rr.* (1999); *Ukrajina. Nowitnia istorija 1945–1991 rr. (2003); Istorija Ukrajiny 1945–1953 rr.* (2005); *Ukrajina. Zachidni zemli 1939–1941 rr.* (2009, współautor Wasyl Tokarśkyj).

Western Ukraine – the beginning of the Sovietisation (September–December 1939). From the Perspective of the Ukrainian Historician

On 17 September 1939 the Red Army attacked eastern Poland. On 28 September the USSR and Germany signed a pact which delineated, among others, a new border between Polish territories occupied by the two countries. The Soviets occupied the territory east of the San, Bug, Narew and Pisa Rivers. The official names for the territory were: Western Ukraine and Western Belarus. Lithuania was also included in their zone of influence.

Functionaries of the communist party and security service came to Poland together with the Red Army. They were tasked to gain full control over the occupied territory. The Soviet security service commenced arrests of those accused of anti-communist activity, Polish administration representatives, the intelligentsia, and the so-called "enemies of the people" i.e. land owners and entrepreneurs. Tragic was the fate of the Polish POWs detained in special camps.

The Soviets began organizing their own local administration. They introduced a new political system. They forbade the activity of the political parties and social organizations, and new ones following the Soviet model were set up in their place. There were also radical socio-economic changes.

In October 1939 a Soviet-controlled election to the People's Assembly of Eastern Ukraine was held. The deputies adopted a declaration unifying the territory of Eastern Ukraine with that of the Ukrainian Soviet Social Republic. In November the Polish territory was incorporated into the USSR. The inhabitants of the western districts of Ukraine were granted Soviet citizenship.

The Sovietization process was quite intensive and was carried out on a massive scale. It influenced all areas of life, including the political and socio-economic systems as well as the spiritual and cultural spheres. Such a radical transformation had severe consequences for millions of people.